

Nr. 298 Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1 markę, miesięcznie 35 fenygów, z odnoszeniem do domu 1 mk. 35 fen. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. **Poznań, piątek 31 grudnia 1897.** Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1 markę. INSERATY od wiersza drobnego 25 fen. RĘKOPISÓW się nie zwraca. **Rok 15.**

REDAKCYA „Wielkopolanina“: Wielkie Garbary 50. — EKSPEDYCYA: ul. Wodna 15, w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

„Wielkopolanina“ można już zapisywać. — „Wielkopolanin“ kosztuje

1 markę kwartalnie.

„Wielkopolanina“ zapisywać można na wszystkich pocztach.

„Wielkopolanin“ zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Hauptbuch 2-te Abth.) pod nr. *t.* 125.

„Wielkopolanin“ dołącza dla czytelników dodatek „Ognisko domowe“ wraz z „Pasiecznikiem“ i prowadzi „Obronę prawną“ dla swych przyjaciół bezpłatnie.

Nowa ustawa o stowarzyszeniach

ma być przedłożoną sejmowi, zbierającemu się, jak wiadomo, dnia 11 Stycznia przyszłego roku. Powodem do przedłożenia nowego projektu ma być dane przez kanclerza przyrzeczenie zniesienia zakazu dla „Tow.“ politycznych łączenia się w Związki, powtóre — i w tem jest sedno rzeczy — wyrok najwyższego sądu administracyjnego, odmawiający policyi prawa rozwięzywania zebrań, z powodu, że obrady toczą się w języku nie niemieckim. Według nowego projektu mają się obrady odbywać tylko w języku krajowym. a więc niemieckim, ponieważ według zdania władz tylko niemiecki język jest „krajowym“.

W sprawie zniesienia ‘zakazu dla Towarzystw politycznych łączenia się w Związki nie postanowiono jeszcze nic pewnego·“

Tak donosi o nowym projekcie rządowym „Germania“. Jeżeli te wieści istotnie są prawdziwe, jasnem jest, że nie chodzi tu tyle o nową ustawę o stowarzyszeniach, ile o nowe antypolskie prawo. Prawo zabraniające używania języka ojczystego na publicznych zebraniach obywatelom pełniącym obowiązki wobec państwa wraz z innymi obywatelami i ponoszącym wszystkie ciężary państwowe porówno z Niemcami, byłoby wielką niesprawiedliwością, dla tego nie przypuszczamy, aby nowa ustawa mogła mieć takie brzmienie. Najniezawodniej życzą sobie takiego prawa panowie Hakatyści i podsuwają takie myśli rządowi — ale kto to wie!

Jedno jest pewnem, że tego rodzaju ustawa nie osięgnęłaby celu, przez projektodawców zamierzonego. Ustawa chce język polski wyrugować, ale tego nikt na świecie nie potrafi przeprowadzić, chyba, że sami wyrzeczemy się naszego języka, tego pięknego języka, doprowadzonego do doskonałości przez Mickiewicza, Krasińskiego, Słowackiego, Kraszewskiego i naszego Sienkiewicza i cały szereg znakomitych poetów i pisarzy.

Projektowana ustawa nie wytępi naszego języka, ale rozgoryczy nie tylko nas tu w Księstwie Poznańskiem i w Prusach Zachodnich, ale rozbudzi tylko żarliwsze jeszcze przywiązanie do mowy ojców u Górnoślązaków i Mazurów.

Inaczej być nie może, boć przecież ustawa odbiera prawo do obrad tym wszystkim, którzy znają tylko mowę ojców. Wiadomem zaś jest, że trzyczwarte ludności zamieszkującej Wielkie Księstwo Poznańskie i Prusy Zachodnie znają tylko język Polski i w nim tylko wysłowić się umieją. Gdyby więc taka ustawa miała przejść, znaczyłoby to tyle, jak wyłączenie z pod prawa gwarantowanego wszystkim obywatelom państwa niemieckiego około trzech milionów obywateli. Wszelkie zaś wyłączanie z pod praw ogólno państwowych może tylko wyradzać rozgoryczenie.

Z Ziem Polskich

piszą do „Ruchu Katolickiego“. W ostatnim „Gońcu“ urzędowym czytamy, co następuje: „Z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych wydawnictwo warszawskiej „Gazety Polskiej“ zostało wstrzymane na sześć miesięcy. Należy przy tej sposobności sprostować mniemanie, jakoby zawieszenie pisma, wychodzącego pod cenzurą było złamaniem prawa. Ustawa cenzuralna przewiduje taką możliwość i do niedawna były zawieszane dzienniki: „Minskij Listok“ i „Sybirskij Wiestnik“ oba wychodzące pod uprzednią cenzurą. Mylną jest także wiadomość, jakoby artykuł „Gazety Opolskiej“, za który została zawieszoną, był czytany na zebraniu komitetu cenzury i tam ocenzurowany.

W ostatnich dniach wyszło rozporządzenie księcia Imeretyńskiego, by próby o pozwolenie na wszystkie odczyty, koncerty i widowiska, noszące nazwę Mickiewiczowskich, były przedstawiane księciu Imeretyńskiemu. Jednocześnie cenzura otrzymała polecenie, by zapobiegła „sztucznemu szerzeniu zapału przez prasę dla jubileuszu Mickiewicza“.

Jeszcze jedno niezwykłe rozporządzenie władzy jest do zanotowania. Po dniu 13 stycznia to jest z chwilą zaprowadzenia monopolu wódczanego, osoby zajęte w restauracyach, szynkach i kawiarniach w charakterze bądź właścicieli, bądź dzierżawców, pracowników, usługujących i tym podobnym, o ile zakłady te przestaną istnieć, zmuszone będą opuścić Warszawę, o ile nie są jej mieszkańcami stałymi i nie dowiodą, że znalazły sobie stałe zajęcie, lub nie wykażą, iż posiadają własne środki bytu. Wobec tego w ciężkiem położeniu znalazł się liczny zastęp subjektów, sklepowych i tak dalej. Osób takich jest w Warszawie około sześciu tysięcy, a po zaprowadzeniu monopolu nie wiele z nich utrzyma się przy zajęciach dotychczasowych. Większość z nich należy do mieszkańców niestałych i obecnie grozi jej wydalenie. Co będzie robił niejeden z tych ludzi, przywykłych do warunków pracy miejskiej, na jakiem pustkowiu na wsi?

Pomijając nawet stronę legalną tej kwestyi, z rozporządzenia wzmiankowanego możnaby przypuszczać, iż władze są zdania, że chcąc mieć z czego żyć, trzeba się tylko udać do miejsca urodzenia.

*** Rozmowa wielkiego księcia Włodzimierza z drem Tonnerem.** Wielki patryota czeski a zarazem serdeczny przyjaciel Polaków, dr. Emanuel Tonner, dyrektor czeskiej akademii handlowej w Pradze, opowiadał korespondentowi krakowskiego „Głosu Narodu“ takie szczegóły o rozmowie, jaką o położeniu Polaków miał z w. ks. Włodzimierzem, stryjem cara:

„W tym roku miałem sposobność zetknąć się osobiście z rosyjskim wielkim księciem Włodzimierzem Aleksandrowiczem, stryjem cesarza rosyjskiego. Był on w lecie w kąpielach czeskich, a potem przybył do Pragi dla jej zwiedzenia. Nasz marszałek krajowy, książę Jerzy Lobkowitz, polecił mnie wielkiemu księciu jako znawcę zabytków i osobliwości naszej stolicy na tłómacza. Oprowadziłem go po całej historycznej Pradze. Gdym mu pokazywał pamiątki po naszym wspólnym królu Władysławie Jagiellończyku, skorzystałem z sposobności i zacząłem mówić z wielkim księciem o Polakach. Uczyniłem to bez ogródki, ponieważ nie czułem się krępowanym żadnemi względami. Jestem człowiekiem zasad. Rzekłem wielkiemu księciu, że cała Słowiańszczyzna z bijącem sercem patrzy na stosunki rosyjsko-polskie — że oczekuje jako zbawienie ich polepszenia — że wymiar narodowych praw Polakom okazałby się w przyszłości Słowiańszczyzny. Mówiłem, co tylko mogłem. Wielki książę słuchał mnie bardzo uważnie i wcale nie niechętnie, a wysłuchawszy, rzekt po francusku:!

Tout dépend des Polonais mêmes. (Wszystko zależy od Polaków samych.)

Uważam te słowa za bardzo, bardzo ważne, bo charakteryzujące usposobienie dworu rosyjskiego wobec Polaków.„

Powyższą wiadomość podajemy na odpowiedzialność „Głosu Narodu“. Nadmieniamy jeszcze, że wielki książę Włodzimierz uchodził dotąd za żarliwego zwolennika i poplecznika polityki zmarłego cara Aleksandra III i Pobiednoscewa. —

Z Węgier.

Skandale w parlamencie austryackim przeniosły się na ulicę i nie prędzej się skończyły, aż nie ustąpił znienawidzony Polak, hrabia Badeni. Na podobne stosunki zanosi się bodaj na Węgrzech, z Budapesztu piszą bowiem: Dnia 28 wieczorem aresztowano w pobliżu parlamentu trzynaście osób. Podczas wieczornego posiedzenia gmach parlamentu otoczony był policyą, ponieważ obawiano się demonstracyj ze strony socyalistów. W nocy urządzili oni przed mieszkaniem Koztoltke kocią muzykę. Policya rozpędziła demonstrantów. — Zdaje się, że i rząd węgierski będzie musiał oprzeć się na § 14 zasadniczego prawa państwowego dla Austryi, chcąc przeprowadzić zgodę z Austryą. W sprawie tej donoszą:

Budapeszt, 28 grudnia. Tutejsze koła polityczne przygotowane są na to, że rząd będzie zmuszony wejść na drogę rozporządzeń administracyjnych.

O sposobie, w jakim ministerstwo dokona tego, kursują rozmaite wieści. Jedna z nich, kursująca w sferach bliskich rządowi, brzmi w ten sposób, że jeden z członków liberalnego stronnictwa zapyta prezydenta ministrów, co rząd zamyśla uczynić, w razie gdyby nie na czas uchwalonem zostało prawo, normujące

stosunki łączące Austryą z Węgrami? Na to baron Banffy ma odpowiedzieć, iż rząd zamyśla, wydać rozporządzenie tej treści: Stan dawniejszy stosunków Austryi do Węgier zostanie i nadal zachowany, póki odnośne rozporządzenie rządowe nie zostanie uchwalone. Prezydent ministrów ma dodać, iż czuje to bardzo dobrze, że wydaniem takiego rozporządzenia nie postępuje zgodnie z brzmieniem praw konstytucyi, ale stoi wobec konieczności. Tym sposobem spowoduje się zapewne stronnictwo niepodległości, któremu tylko na tem zależy, aby mogło skonstatować fakt złamania konstytucyi przez rząd, do głosowania za przedłożeniem rządu co do nowego prowizoryum ugodowego i to zaraz w pierwszym dniu po wydaniu owego rozporządzenia, łamiącego konstytucyą.

Natomiast prezydent ministrów — przyznając się sam głośno do tego, iż nie postępuje z godnie z prawami konstytucyi — chce tym sposobem uprzedzić i złagodzić napaści partyi niepodległości. —

Wiadomości polityczne.

Niemcy. »Deutsche Ztg.« donosi na podstawie wiarogodnych informacyi, że wiadomość »N. Berl. Korr.« o noweli do ustawy o stowarzyszeniach jest całkiem bezpodstawną. Zamiar wykluczenia języka polskiego z polskich zebrań publicznych wywołał tymczasem w uczciwszej prasie niemieckiej surową krytykę. »Voss. Ztg.« pisze pomiędzy innemi, że język państwowy jest niemiecki i niemieckim pozostać musi, ale ograniczenie języka ojczystego w prywatnem życiu uważamy za okrucieństwo, które rozgoryczenie wywołać musi. W naszych czasach, w których wszystkie publiczne interesa bywają publicznie omawiane, ma Polak potrzebę omawiania rzeczy. które go obchodzą, tak samo jak Niemiec, a obrady takie mogą mieć dla niego korzyść jedynie wtedy, jeśli mu wolno po polsku mówić i przysłuchiwać się polskiej mowie.

Z Ziem Polskich. Wyrok na studentów. »Dniewnik Warszawski« pisze: »Z liczby 244 studentów uniwersytetu warszawskiego, podanych przez kuratora okręgu naukowego pod sąd uniwersytecki za nieporządki, wywołane w uniwersytecie w dniu 24 i 25 października (s. s.), r. b. bo rozpatrzenia raportu sądu i postanowienia rady uniwersyteckiej i na mocy zatwierdzonych przez ministra oświecenia prawideł o śledztwach, prowadzonych przez władze uniwersyteckie przeciwko studentom, zostali winnymi i osądzeni: 1 student na zupełne wykluczenie z »uniwersytetu«, 6 na »wydalenie« na dwa lata, 19 na rok, 58 na »uwolnienie« jednoroczne, 34 na naganę w obecności urzędu uniwersyteckiego, 23 na naganę rektora z wniesieniem do księgi kar i 4 na takąż naganę bez wniesienia do księgi kar; ostatecznie 99 studentów uznano niewinnymi. Rozporządzenia ministra oświecenia i w porozumieniu z generał-gubernatorem warszawskim, 54 studentom, będącym rok pierwszy na uniwersytecie a skazanym na uwolnienie jednoroczne ze studyów, wyrok ten zamieniono drogą osobliwego pobłażenia na naganę w obecności zarządu uniwersyteckiego. Zgodnie z tem wszystkiem studentom, podlegającym naganie — umniejszono ją o jeden stopień. Tym sposobem podlegać będzie wykluczeniu, wydaleniu i uwolnieniu z uniwersytetu 30 studentów, naganie 111, a uwolnionych od winy jest 103. W Warszawie spodziewano się wyroku łagodniejszego.

Galicya. Z Lwowa donoszą pod datą 28 bm.: Po nabożeństwach, odprawionych w kościele archikatedralnym obrz. łac. i metropolitalnym gr. kat. u św. Jura, nastąpiło dziś o godzinie 12 i pół w południe uroszyste otwarcie trzeciej sesyi VII peryodu sejmowego. Komplet posłów dość liczny. Loże i galerye szczelnie zapełnione. Marszałek krajowy J. E. Stanisław hr. Badeni zawiadamia o zwołaniu sejmu na dzień dzisiajszy, a skonstatowawszy komplet, powołuje na tymczasowych sekretarzy posłów: St. Niezabitowskiego, Urbańskiego, Karatnickiego i Andrzeja Potockiego. Nastąpiło uroczyste zagajenie sejmu. Pierwszy przemówił marszałek krajowy J. E. Stanisław hr. Badeni. X. Kardynał Sembratowicz, arcybiskup metropolita ruski we Lwowie, uwolniony został z godności wicemarszałka Sejmu krajowego. Na jego miejsce powołano X. biskupa ruskiego w Przemyślu, Czechowicza.

Francya. W kołach politycznych utrwala się przekonanie, że Rosya dąży do ustalenia swego wpływu w Chinach, nietylko w kierunku politycznym, lecz i ekonomicznym. Spokój, z jakim rządowe koła traktują tę sprawę, każe przypuszczać, że Rosya działa w zupełnem porozumieniu z rządem francuskim i że wkrótce wyjdzie na jaw, jakie korzyści na innem polu wynikną stąd dla Francyi. Pewien mąż stanu wyraził się, że na wzór Europy, stworzoną ma być równowaga polityczna także w Azyi i Afryce.

— W Paryżu aresztowano belgijskiego anarchistę Schouppe'a, który wraz z osławionym Rawacholem brał udział w wykonaniu zamachów dynamitowych w Paryżu, a skazany na zesłanie do Cayenne, zdołał uciec. — Policya przychwyciła go dopiero w tych dniach w Paryżu.

Bułgarya. W Warnie i Ruszczuku odbyły się wiece ludowe z bardzo licznym udziałem uczestników. Obradowano na nich nad najświeższemi wypadkami w Macedonii i uchwalono rezolucye, protestujące przeciw zachowaniu się rządu tureckiego wobec tych wypadków, wzywając rząd bułgarski i całą Europę, aby wzięto w opiekę chrześcian, mieszkających w Turcyi.

Hiszpania. Dowódzcę powstańców kubańskich, Riviera, następcę Macea, wziętego do niewoli, przewieziono z Hawanny do Kadyksu. Oświadczył on, w rozmowie z pewnym dziennikarzem, że powstańcy kubańscy gotowi są wytrwać w walce przeciw Hiszpanom tak długo, póki nie wywalczą niepodległości.

Anglia. Wobec rosyjskich prób osłabienia wpływów angielskich na Korei postanowiła Anglia stanowczo dopominać się o powierzenie urzędu dyrektora cłowego Anglikowi. Dawniejszy dyrektor celny utracił posadę na rzecz Rosyanina. — Anglicy gromadzą coraz więcej sił na morzach chińskich. Obecność angielskich okrętów ma Chinom dodać otuchy do stawiania silniejszego oporu zamysłom rosyjskim. Chiny jednak dobrze wiedzą, że przyjaźń angielska nie mniej niebezpieczna, jak przyjaźń Rosyi.

— Agencya Dalziela donosi, że równocześnie z flotą angielską flota japońska wpłynęła na wody chińskie, aby popierać jej akcyę.

Japonia. Parlament japoński rozwiązano. Prezydent ministrów oraz minister marynarki podali się do dymisyi. Hrabiemu Ito będzie prawdopodobnie powierzoną misya utworzenia nowego gabinetu.

Wykłady naukowe dla urzędników gospod.

W dniach 18, 19 i 20 stycznia 1898 r. t. j. we wtorek, środę i czwartek odbędą się w Poznaniu na sali hotelu Berlińskiego, wykłady naukowe dla urzędników gospodarczych, które się rozpoczną we wtorek dnia 18 stycznia o 11 przed południem i trwać będą do czwartku, dnia 20 stycznia 1898 r. godz, 5 po południu.

W hotelu Berlińskim, o ile miejsce starczyć będzie, znajdą słuchacze za 4 m. dziennie pomieszkanie i przyzwoite utrzymanie. Inne kwatery wskazywać będzie pan Gmurowski właściciel hotelu Berlińskiego. Słuchacze wpłacą do kasy zarządu 3 mk. wpisowego, poczem otrzymają karty wraz z dokładnym programem wykładów. Na żądanie otrzyma każdy słuchacz poświadczenie zarządu z udziału w kursie.

Zgłoszenia do wzięcia udziału w kursach przyjmuje sekretarz Zarządu Centralnego Tow. Gospod. p. K. Koszutski w Poznaniu, Półwiejska ul. nr. 5, I piętro.

Plan wykładów jest następujący:

We wtorek dnia 18 stycznia od godziny 11 do 12 i pół o uprawie łąk. — Pauza obiadowa. — Od 3—4 i pół o inwentarzu pociągowym i tego utrzymaniu. Od godz. 4 i pół do 6 o szczepieniu świń z demonstracyami mikrokospowemi. Od godziny 8 do 10 pogadanka, w jaki sposób ułatwić można komornikom utrzymanie zaciężników i zachęcić do zatrzymania dzieci dorosłych w domu.

We środę dnia 19 stycznia od godziny 8 i pół do 10 o zestawieniu rocznego etatu paszy i obliczenie dziennej racyi. Od godziny 10—11 i pół wykład chemiczno-fizyologiczny. Od 11—1 i pół wpływ pogłębienia gleby na rozwój uprawianych roślin. — Pauza obiadowa. — Od godz. 3—4 i pół o robotach akordowych. Od godziny 4 i pół do 6 o zielonych nawozach.

W czwartek, dnia 20 stycznia od godz. 8 i pół do 10 o uprawianiu łąk. Od godz. 10 do 11 i pół o dziennej dyspozycyi. Od godz. 11 i poł do 1 wykład chemiczno fizyologiczny. — Pauza obiadowa. — Od godzinie 3—5 stuczne nawozy i tychże użycie.

Zarząd Centralnego Tow. Gospodarczego w. W. Ks. Poznańskiego.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

* Koło Śpiewackie Polskie w Poznaniu. Szanownym członkom podajemy do łaskawej wiadomości, że w dniu 1-go lutego 1898 r. odbędzie się koncert na sali Lamberta. Dla wyćwiczenia kilku nowych utworów na takowy, prosimy uprzejmie o liczne i punktualne stawienie się na lekcye, które odtąd co środę i piątek od godziny $^1/_2$9-tej do 10-tej w lokalu posiedzeń się odbywają. Zarząd.

* Pniewy. Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Przemysłowego w Pniewach odbędzie się d. 2 stycznia o godz. 6 wiecz. w lokalu p. A. Skórnickiego

16

Krzyżacy.

Według powieści Henryka Sienkiewicza.

(Ciąg dalszy.)

Obaj też jechali w pobliżu kolaski, w której na tylnem siedzeniu siedziała księżna z Danusią, na środku zaś stateczna dworka Ofka, wdowa po Krystynie z Jarząbkowa, i stary Mikołaj z Długolaasu. Danusia spoglądała z wielkiem zajęciem na żelaznych rycerzy, księżna zaś, dobywając od czasu do czasu z zanadrza puszkę z relikwiami św. Ptolomeusza, podnosiła ją do ust.

— Ciekawam okrutnie, jakie kości w środku się znajdują — rzekła wreszcie — ale sama nie otworzę, aby świętego nie urazić. Niech otworzy biskup w Krakowie.

Na co ostrożny Mikołaj z Długolasu orzekł:

— Ej, lepiej tego z rąk nie popuszczać, zbyt to łakoma rzecz.

— Może i słusznie mówicie — rzekła po chwili zastanowienia księżna, poczem dodała: — Dawno mi nikt nie sprawił takiej uciechy, jak ów zacny opat, — i tym podarkiem, i tem, że strach mój przed krzyżackiemi relikwiami uspokoił.

— Mądrze mówił i sprawiedliwie — ozwał się Maćko z Bogdańca. — Mieli oni pod Wilnem rozmaite relikwie, a to tem bardziej, że chcieli gości przekonać, iż z poganami wojna. No i co? Obaczyli nasi, że byle w garście splunąć, a od ucha toporem machnąć, to i chełm puszczał i łeb puszczał. Święci pomagają — grzechby mówić inaczej — ale jeno sprawiedliwym, którzy wedle słuszności w imię Boże do bitwy idą. Tak też i myślę, miłościwa pani, że przyjdzie li do wielkiej wojny, to chociażby i wszyscy Niemcy pomagali Krzyżakom, zbijem ich na pował, bo większy jest nasz naród i Pan Jezus większą moc spuścił nam w kości. — A co do relikwii, albo to u nas w klasztorze Świętokrzyskim, nie ma drzewa Krzyża świętego?

— Prawda, jako mi Bóg jest miły — rzekła księżna. — Ale u nas ono w klasztorze zostanie, a oni swoje ze sobą w potrzebie wożą.

— Wszystko jedno! Dla mocy Bożej nie ma dalekości.

— Prawda to? Powiadajcie, jak jest? — pytała księżna zwracając się do mądrego Mikołaja z Długolasu, a on odrzekł:

— Temu i każdy biskup przyświadczy. Do Rzymu też daleko, a Papież światem rządzi — cóże dopiero Bóg!

Słowa te uspokoily do reszty księżnę, więc zwróciła rozmowę na Tyniec i jego wspaniałości. Dziwiła Mazurów wogóle nie tylko zamożność opactwa, ale i zamożność, a także piękność całego kraju, przez który teraz przejeżdżali. Naokół były wsie gęste, dostatnie, przy nich sady pełne owocowych drzew, gaje lipowe, bocianie gniazda na lipach, a niżej ule ze słomianemi nakrywkami. — Wzdłuż gościńca z jednej i drugiej strony ciągnęły się łany zbóż wszelkich. Wiatr chwilami pokrywał zielonawe jeszcze morze kłosów, wśród którego, jak gwiazdy na niebie, migotały głowy modrych habrów i jasno-czerwonych maków. Daleko za łanami czerniał gdzieniegdzie bór, gdzieniegdzie weseliły się oczy dąbrowy i olszyńce, skąpane w blasku słonecznym, gdzieniegdzie wilgotne łąki, pełne traw i czajek, krążących nad mokradłami, i znów wzgórza, obsiane przez chaty, znów łany: widocznie ziemię te zamieszkiwał lud rojny i pracowity- rozmiłowany w roli — i dokąd wzrok sięgną, kraj wydawał się nie tylko mlekiem i miodem płynący, ale spokojny i szczęśliwy.

— Kazimierzowe to królewskie gospodarstwo — rzekła księżna — ale też żyć tu i nie umierać.

— I Pan Jezus do takiej ziemi się śmieje — odrzekł Mikołaj z Długolasu i błogosławieństwo Boże jest nad nią; ale jakoż ma być inaczej, kiedy tu gdy zaczną bić dzwony, to nie masz takowego kąta, do któregoby głos nie doszedł! Wiadomo, że złe duchy znieść tego nie mogąc, muszą aż za granicę węgierską do głuchych borów uciekać.

— To mi dziwno — ozwała się pani Ofka — wdowa po Krystynie z Jarząbkowa — że Walgierz Wdały, o którym zakonnicy prawili, może się w Tyńcu pokazować, gdzie siedem razy na dzień dzwony biją.

Uwaga ta zakłopotała na chwilę Mikołaja, który dopiero po pewnym namyśle rzekł:

— Najprzód wyroki boskie są niezbadane, a powtóre to sobie zauważcie, że on osobne poselstwo za każdym razem otrzymuje.

— A niech ta będzie, jak chce, alem rada, że w klasztorze nie nocujemy. Umarłabym chyba ze strachu, gdyby mi się taki piekielny wielkolud pokazał.

— Ej! nie wspominajcie — odpowiedział Mazur — bo jędzon często i po gościńcu między Krakowem a Tyńcem się włóczy, a szczególniej pod

(dawniej p. Kullak). Dla ważnych spraw liczny udział członków pożądany. Goście mile widziani.
Zarząd.

* **Blumenthal.** Roczne walne zebranie Towarzystwa św. Józefa odbędzie się w niedzielę dnia 2-go stycznia roku 1898 o godzinie 3-ciej po południu w lokalu posiedzeń, na które się zaprasza wszystkich członków o jak najliczniejszy udział. Goście mile widziani. Zarząd.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 30 grudnia.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku.

* **Z teatru.** Dziś w czwartek, d. 30 bm.: Komedya w 5 aktach »Fromont jun. i Risler sen.« Ceny zniżone. — W piątek, d. 21 bm.: operetka komiczna w 6 obrazach »Podróż po Warszawie«. Ceny zniżone. — W sobotę, dn. 1 stycznia: o godz. 5 po południu »Nad przepaścią«. Ceny znacznie zniżone. O godz. pół do 8: »Przeor Paulinów«, dramat historyczny w 5 aktach. — W niedzielę, dnia 2 stycznia: o godzinie 3 po połud. »Rinaldo Rinaldini«. Ceny znacznie zniżone. O godz. 7 i pół: »Zły duch.«

* **Doniesienia urzędowe kościelne.** Archidyecezya Gnieźnieńska: Administracyą powierzono: d. 3 paźdz. X. Greinertowi z Koryt parafii w Dembowie i X. Zochowi z Poznania parafii w Dąbrówce kośc. i Kiszkowie. Najprzew. X. Arcypasterz mianował dnia 6 paźdz. X. pleb., prodziekana Taczanowskiego z Grodziska, dziekanem dekanatu pleszewskiego. Kanoniczną instytucyą otrzymali: d. 9 września X. Pacieszyński, admin. w Smieszkowie na tamtejsze beneficyum, dnia 29 września X. Piotrowski, pleban z Szemborowa na probostwo w Kłecku i dnia 23 listopada X. Staniszewski, komendarz z Sulmierzyc na tamtejsze beneficyum. — Archidyecezya Poznańska: Instytucyą kanoniczną otrzymali: dnia 26 listopada X. Wiśniewski, komendarz w Książu na tamtejsze beneficyum i dnia 9 grudnia X, Krzyżański, komendarz w Lutomiu na tamtejsze beneficyum. Komendy udzielono; dnia 13 grudnia X. Konopińskiemu, plebanowi w Ostrowie pod Strzelnem na beneficyum w Borzęciczkach i 15 grudnia X. Suchowiakowi, administratorowi z Borzęciczek na plebanią w Kobylejgórze. Dnia 13 grudnia powierzono X. Mierzyńskiemu komendarzowi w Kobylejgórze zarząd parafii w Gninie. Na wikaryaty powołano: dnia 11 grudnia X. Laskowskiego, wikaryusza z Wielenia do Ostrzeszowa i X. Huberta, wikaryusza z Ostrzeszówna do Wielenia, d. 15 grudnia X. Wojciechowskiego, wik. z Gnina do Ujścia.

* W przeddzień Nowego Roku odzywamy się ponownie do ofiarnego społeczeństwa naszego, aby zechciało w miejsce powinszowań noworocznych składać łaskawe datki na gwiazdkę dla ubogiej dziatwy, która odbędzie się w Trzy Króle. Setki tych maluczkich, którym zbywa nawet na najpotrzebniejszem odzieniu wśród zimy, będą musiały odejść z próżnemi rękoma, gdyż fundusz na ten cel jest dotąd nader szczupły.

Wydział Kolonii wakacyjnych Tow. »Stella« w Poznaniu.

* **Poznań.** W rowie fortecznym przy bramie Bydgoskiej znaleziono ciało nowonarodzonej dziewczynki. Z ran na głowie poznano, że dziecko było zabite, zaniesiono je do trupiarni lazaretu miejskiego. (—) Nad torem elektrycznym wszędzie już zaciągają druty.

† **Poznań.** Wczoraj odbył się pogrzeb zwłok śp. Maryi z Heyduckich Rozwadowskiej żony kapitana wojsk austr., zmarłej w Neuhaus w Czechach Zwłoki przywieziono tu do Poznania i pochowano obok zmarłego przed kilku laty ojca, wielce szanowanego kupca tutejszego, na cmentarzu świętomarcińskim. Kondukt żałobny od Sióstr Miłosierdzia przy placu Bernardyńskim wiódł X. proboszcz Lewicki w asystencyi 12 duchownych. Za trumną wśród rodziny żałobnej postępował X. Władysław Heyducki, kapelan klasztoru we Weesen, w Szwajcaryi, stryj zmarłej, który umyślnie na ten smutny obrzęd odbył tak daleką podróż. Zmarła zakończyła żywot doczesny w bardzo młodym jeszcze wieku, dotknięta ciężką chorobą męża, który dotąd jeszcze bardzo jest chory. Spokój jej cieniom a światłość wiekuista niechaj jej świeci na wieki!

* **Rada Nadzorcza »Banku Parcelacyjnego«** na Piekarach nr. 18 odbyła w zeszły poniedziałek posiedzenie na którem omawiano wybór jeszcze jednego członka zarządu oraz uchwalono, aby bank od Nowego Roku pobierał 5 mk. wstępnego od każdego nowo wstępującego członka. Pod koniec posiedzenia, które trwało do godziny w pół do drugiej w nocy zapadła uchwała, iż walne zebranie udziałowców odbyć się ma w końcu stycznia r. p.

* Zakaz dowozu bydła z Holandyi bardzo przykro bywa odczuwanym w prowincyi nadreńskiej. W Kempten zebrani rolnicy z powiatów: Kempten, Geldern, Neuss, Moers, Gladbach i Krefeld przyjęli rezolucyą następującą: »zważywszy, że od wielu lat wyrażanemu naszemu żądaniu zamknięcia granicy duńskiej, z tych samych powodów, jak teraz holenderskiej, zadość nie uczyniono, żądamy, aby dowóz bydła holenderskiego również był dozwolony, jak dowóz bydła z Danii.«

* W państwie pruskiem istnieje zakaz gry w loterye saską, hamburską, brunświcką. Odbyto z powodu tego zakazu rewizye u kolektorów i u nich znaleziono wykazy grających w te loterye zakazane. Przeszło 4 tysiące grających zapłaci kary po 10 mk.

* **Żnin.** Cukrownia d. 24 bm. zakończyła ruch fabryczny, przerobiwszy od d. 7 paźdz. 1 milion 107,320 centnarów buraków.

* W Dopiewie (stacya kolei żel. na torze z Pozn. do Buku) wściekł się pies; z tego powodu nakazano trzymać psy na uwięzi w 3 kilometrowym promieniu oddalenia od Dopiewa na okół i to aż do 26-go marca 1898 r. Dwa psy wściekłe uciekły z Dopiewa, dla tego należy być ostrożnym.

* **Buk.** Policya nie pozwoliła na odbycie zabawy Tow. Kat. Rzemieślników w Buku. Zarząd wniósł skargę na samowolne postępowanie władzy policyjnej i dostał charakterystyczną i ciekawą odpowiedź pana landrata, którą tu w odpisie przesyłamy. — Odpis podamy w dosłownem tłómaczeniu jutro.

* W **Pobiedziskach** dnia 30 bm. nad ranem wybuchł ogień w domostwie pana Kaczmarka, które zamienił w perzynę. Straży ogniowej po mozolnej pracy udało się jedynie ogień ograniczyć do tego jednego domu.

* **Gniezno.** W pobliskiej wsi N. u pewnego właściciela gospodarstwa odbywały się w drugie święto chrzciny. Nagotowano dużo potraw, a chciano przytem gości uraczyć herbatą. Właściciel udał się w tym celu do miasta i w drogeryi zażądał pół funta najlepszej — herbaty za 2 mk. Zaniósł ją do domu i tak nia gości uraczył, że wszyscy mieli womity. Na drugi dzień przybyła żona do drogeryi i uskarżała się na ten lichy towar, którego resztkę przyniosła ze sobą. Okazało się, że zamiast herbaty dano gościom — sparzonej tabaki. Okazało się dalej, że mąż zamienił herbatę na tabakę z żoną zaprzyjaźnionego gospodarza, a mąż tej gospodyni znów herbatę palił, jak tytoń, ale też nie był zadowolony.

* **Gniezno.** Właściciel Wiewiorczyna oficer rezerwy Sommerfeld obraził komornika sądowego Taroka w Trzemesznie oszczerstwem i skazano go na 200 mk. kary pieniężnej. Sąd wyższej instancyi wyrok ten potwierdził.

* Skalmierzyce, Urzędnicy w ostatnim tygodniu przed świętami zabrali przemycarzom przeszło 20 wieprzy, pędzonych z Król. Pol. Dopęd wieprzy do nas jest zakazany — z tego powodu zręczni przemycarze dobre robią interesa.

* **Zaniemyśl,** dnia 27 b. m. Dnia 20 bm. otrzymała żona mularza Vogta uwiadomienie, że męża jej przebywającego na olędrach borowieckich pod Kórnikiem znaleziono nieżywego w rowie. Stwierdzono, że wieczorem szedł z innym mężczyzną przez łąki, gdzie torf kopano. Mężczyzna ten wrócił, a jego znaleziono na drugi dzień we wodzie niewego. Zachodzi pytanie, czy to nieszczęście, czy też zabójstwo?

* **Jutrosin.** W Grąbkowie spaliło się osadnikom pięć stogów. Pewnie nie byli zabezpieczeni, a osady rozparcelowane z dawniejszego dominium, są polskie.

* **Cerekwica** p. Przybrodą (Röhrfeld), d. 29 bm. Syn mój Witalis, który był mi zaginął, znalazł się. Załączam serdeczne »Bóg zapłać« za umieszczenie.
W. Polewicz, organista.

* **Chełmża.** Cukrownia ukończyła ruch fabryczny, przerobiwszy 3 miliony 118,500 ctr. buraków. (—) Cukrownia w Unisławiu przerobiła 889 tys. ctr.

* **Gdańsk.** Według doniesienia »Danz. Zeitung« miał cesarz do naczelnego prezesa Gosslera powiedzieć, że najstosowniejszem miejscem dla politechniki (wyższej szkoły technicznej) dla wschodnich dzielnic pruskiego państwa byłby Gdańsk. Zdaje się więc, że Gdańsk otrzyma to, co należałoby się w pierwszym rzędzie Poznaniowi.

* **Koronowo.** We więzieniu karnem obchodzono także wilią; nasamprzód nabożeństwem, na którem była nauka, a potem obdzielaniem więźniów orzechami, lepszem jadłem i słodką kawą. Chojenkę także im ustrojono.

* **Białośliwie** (Weissenhöhe). Ukończono regulacyą Noteci aż do Czarnkowa. Zarząd budowli wodnych aby uniknąć zderzania się statków z tratwami przy przepływie pod mostem na Noteci założyć kazał na północnem brzegu Noteci osobny kanał, do którego tylko statkom wolno wpływać. W tym celu przedłużono także most w północnym kierunku. Prace te ukończono niedawno i stało się zadość ogólnemu życzeniu.

* **Kalendarz.** Piątek 31 grudnia: Sylwestra pap. i Melanii wd. Wschód słońca o godz. 8 minut 14, zachód o godz. 3 minut 54.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

* »Poradnika Gosp.« wyszedł drukiem nr. 52 i zawiera treść następującą: Zaproszenie do przedpłaty. — Wiadomości od Patronatu. — Działanie różnych odchodów zwierzęcych. (A. Strzelecki.) — Czy szczepienie świń przeciwko czerwonce sposobem Lorenza jest polecenia godnem? — Czy po kukurydzy na oborniku i powtórnem nawiezieniu roli obornikiem obędą się cukrowe buraki bez zasiłku sztucznych nawozów? Gdzie szukać właściwej pomocy do osuszania zabagnionych łąk? W czem leży przyczyna nieczystej wody w studni i jak temu zaradzić? W sprawie paszenia nadpsutem ziarnem bobiku. — Ogłoszenie izby rolniczej. Ostrzeżenie przed zbyt wczesnem nabywaniem tomasówki. — Ceny zboża i płodów rolniczych. — Ogłoszenia. — Niejeden czytelnik z »Poradnika« dowiedział się o tym lub owym praktycznym sposobie, czy to dotyczącym uprawy roli, czy też wychowu inwentarza, a niejedna wskazówka warta przy zastosowaniu więcej na raz, niż całoroczny abonament tego pisma, z tego powodu przy nastającej sposobności ponawiania opłaty polecamy to pismo. Zapisać je można na poczcie za 1 mk. kwartalnie.

* Panowie Hipolit Wawelberg i Stanisław Rotwand wydali dzieła Bolesława Prusa (Aleksandra Głowackiego) zamieszczając w czterech tomach wszystkie nieomal prace znakomitego naszego pisarza. Zachęcamy do nabywania tych dzieł szczególniej, że wydawnictwo to jest nader tanie. Cztery tomy nieoprawne kosztują tylko 3,50 mk., w oprawie 5 mk. Dzieła te zapisywać można w Banku Włościańskim w Poznaniu. Radzimy przyjaciołom zapoznać się z dziełami Prusa, bo znajdą w nich rozrywkę umysłową i naukę.

* W Berlinie nakładem »Przewodnika Zdrowia« wyszła drukiem książka o 176 stronnicach w oktawie pod tytułem: »Jarska kuchnia« zawierająca wypróbowane przepisy przyrządzenia smacznych, a zdrowych potraw roślinnych, oraz naukowe uzasadnienie jarstwa. Książkę tę ułożyła Marya Czarnowska. Z licznych bardzo, bo z 444 opisów przygotowywania pokarmów czysto roślinnych na użytek człowieka poznać możemy, że autorka zadała sobie nie mało pracy, a wykonała ją tak przystępnie dla każdej kuchnią truduiącej się niewiasty, że książkę tę sumiennie polecić można tym, które chcą nabrać wyobrażenia o gotowaniu pokarmów. Cena tej broszurowanej książki wynosi 2.25 mk. Dla zaciekawienia podajemy liczbę działów w tej książce opracowanych: Zupy (polewki), dodatki do zup, jarzyny, warzywa, potrawy mączne, mleczne, jajeczne, opiekanki, zaprawki do podlew (sosów), owoce, konserwy, galarety, sałaty, napoje owocowe, wskazówki trafnego wyboru potraw, trucizny używane jako dodatki do potraw. Dział jak widać bogaty i książka z tego powodu polecenia godna. — Adres celem nabycia: (A. Czarnowski, Berlin Karlstrasse 32.)

* »Chleba św. Antoniego«, pisma miesięcznego, które wychodzi nakładem Księgarni Katolickiej w Poznaniu (a z którego czysty dochód przeznaczony jest na chleb dla ubogich) wyszedł zeszyt XII na rok 1897. Cena zeszytu 10 fen., (dla Galicyi 6 centów). — Zeszyt ten obejmuje 64 stronnice druku.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań, dnia 29 grudnia.

4 proc. pożyczka niemiecka	103,25 m.
3 i pół proct. pożyczka niemiecka	103 20 „
3 proc. pożyczka niemiecka	97.10 „
4 proc. pożyczka pruska ukonsolidowana	103 25 „
3 i pół proc. poż. pruska ukonsolidowana	103 20 „
3 proc. pożyczka pruska ukonsolidowana	97,70 „
4 i pół procent obligi państwa pruskiego	100.60 „
4 proc. listy zastawne poznańskie	102,75 „
3 i pół proc. listy zastawne poznańskie	100,50 „
3 proc. listy zastawne pozn. lit. A.	92,— „
3 proc. listy zastawne pozn. lit. B.	92,— „
3 i pół proc. listy zast. pozn. lit. C.	100,10 „
4 proc. listy rentowe poznańskie	104,10 „
Pruskie 4 proc. listy rentowe	104,— „
Renta włoska	94,40 „
Austryacka renta złota	103,10 „
Austryacka renta srebrna	101.80 „
Polskie 5 proc. listy zastawne	67,20 „
Renta węgierska złota	103,25 „
Poznański bank prowincyalny	111,75 „
Banknoty rosyjskie za 100 rs.	216 35 „
Banknoty austryackie za 100 złr.	169.70 „
Banknoty francuskie za 100 fr.	80,90 „

Poznań, dnia 29 grudnia.
(Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowej miasta Poznania.)

Inne artykuły.		Cena najwyż. m.	f.	najniż. m.	f.	przec. m.	f.
Słoma	za 100 kilogram.	4	—	3	50	3	75
Siano	za 100 kilogram.	5	50	4	—	4	75
Kartofle	za 100 kilogram.	3	60	3	40	3	50
Woł. od łopatki.	za 1 kilogram.	1	30	1	20	1	25
Woł. od brzucha	za 1 kilogram.	1	20	1	10	1	15
Wieprzowina . .	za 1 kilogram.	1	40	1	30	1	35
Cielęcina . . .	za 1 kilogram.	1	40	1	30	1	35
Skopowina . . .	za 1 kilogram.	1	30	1	20	1	25
Słonina	za 1 kilogram.	1	60	1	50	1	50
Masło	za 1 kilogram.	2	40	2	—	2	20
Łój wołowy . .	za 1 kilogram.	1	—	—	80	—	90
Jaja za kopę.		3	60	3	40	3	50

Bydgoszcz, d. 28 grudn. (Urzędowe sprawozdanie izby handlowej.) Pszenica 170—180 mk., pośledni gatunek 000—000 mk., piękniejsza nad notowania. Żyto wed. gatunku 120—136 mk. Jęczmień 110—125 mrk., dla browarów 130—149 mk. Groch na paszę 120—130 mk., do gotowania 140—150 mk. Owies 130—142 mk. Okowita (70-a) 36,— mk.

Za wszelkie podane ogłoszenia oraz reklamy Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Adwokat ludowy: Jasielski w Poznaniu, Stary Rynek 88.

wieczór, może was usłyszy i może się wam w postaci wielkoluda ukaże!

— Na psa urok! — oorzekła Ofka.

Lecz w tej chwili Maćko z Bogdańca, który siedząc na wyniosłym ogierze, dalej mógł widzieć, niż ci, którzy siedzieli w kolasce, ściągnął lejce i rzekł:

— Oj, jak mi Bóg miły, a to co?

— Co takiego?

— Wielkolud jakowyś z za wzgórza przed nami wyjeżdża.

— A słowo stało się ciałem! — rzekła księżna. Nie powiadajcie byle czego!

Lecz Zbyszko uniósł się na strzemionach i rzekł:

— Jako żywo... wielkolud Walgierz, nikt inny!

Na to woźnica osadził ze strachu konie i, nie wypuszczając z rąk lejc, począł się żegnać, albowiem i on dojrzał już z kozła na przeciwległem wzgórzu olbrzymią postać jeźdźca.

Księżna podniosła się — i zaraz usiadła z twarzą zmienioną przez trwogę, Danusia pochowała głowę w fałdy sukni księżny. Dworzanie, dworki i rybałci, którzy jechali konno za kolaską, usłyszawszy złowrogie imię, poczęli skupiać się koło niej. Mężowie niby śmiali się jeszcze, ale w oczach mieli niepokój, panny pobladły, jeno Mikołaj z Długolasu, który z niejednego pieca chleb jadł, zachował pogodne oblicze i, chcąc uspokoić księżnę, rzekł:

— Nie bójcie się, miłościwa pani. Toć słońce jeszcze nie zaszło, a choćby była i noc, święty Ptolomeusz da radę Walgierzowi.

(Dalszy ciąg nastąpi.)



W dniu 27 t. m. o godzinie $10^1/_2$ w wieczór zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami, po długiej i bolesnej chorobie, nasz najdroższy mąż i ojciec, ś. p.

Józef Włódarski.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 31 grudnia o godzinie 2-giej po południu z Zakładu Św. Józefa; o czem krewnym i znajomym donosi ciężko strapiona (3485

żona wraz z dziećmi.

Ni księdza, ni kościoła, ni szkoły

nie mają biedni katolicy w Königswusterhausen i okolicy; któż dopomoże wybudować im kościółek na cześć św. **Elżbiety** Turyngskiej? Każdy dar Pan Bóg zapłaci obficie! (3500

Ks. proboszcz FRANK w Berlinie,
Pallisadenstrasse 73.

Ekspedycya „Wielkopolanina" pośredniczy z chęcią w przyjmowaniu datków na cel powyższy.

Prawdziwy Arak de Goa.

Prawdziwy
Rum Jamaica i de Batavia.
Franc. koniaki
najlepsze marki.
Niemieckie koniaki od 2 mr. za litr
włącznie szkła
oraz wszelkie gatunki (3476

win krajowych i zagranicznych
w oryginalnych beczkach i na butelkach
poleca
po bardzo nizkich cenach

hurtowny handel win
A. Glabisz
(dawniej J. Freudenreich jun.),
Poznań, St. Rynek 42.

Wydawnictwo Hipolita Wawelberga i Stanisł. Rotwanda
Pisma Bolesława Prusa
(Aleksandra Głowackiego) opuściły prasę w taniem, jubileuszowem wydaniu. Cena 4 broszurowanych tomów **marek 3,50,** w oprawie **5 marek.** (3416
Skład główny u: **Gebethnera i Wolffa**
w Warszawie.
Pośrednictwem w zakupieniu tych pism chętnie się zajmiemy.
Bank Włościański.

U Stóp Królowej Niebios,
maleńka książka do nabożeństwa wyszła co dopiero nakł.
Księgarni Katolickiej w Poznaniu.
Obejmuje wzniosłe modlitwy do Matki Boskiej oraz zbiorek najpotrzebniejszego nabożeństwa kościelnego. Przejrzał X. proboszcz Dr. **Skrzydlewski.** Mały, zgrabny format (6×10 cm.), druk piękny z obwódkami na najlepszym papierze welinowym, stron 416.
Ceny bardzo gustownych i trwałych opraw są:

płótno, brzeg czerwony	1,50	safian gładki	5,00
płótno, brzeg złoty	2,00	taż oprawa, watowana	6,50
skóra, brzeg złoty	2,50	taż oprawa z rzemykiem	7,50
skóra, watow. okładka	3,00	Prócz tego mamy jeszcze lepsze oprawy po 8, 9, 10 marek i droższe. — Na porto dodać trzeba 10 fen.	
safian szorstki	4,50		
saf. szor. watow. okładka	5,00		
safian szor. z rzemykiem	6,00		

Wszystkie oprawy wykonane są nader elegancko na sposób francuzki, bez wycisków z brzegami i narożnikami okrągłymi. Są to prawdziwe cacka rzadko pięknie i gustownie odrobione. — Należytość upraszamy nadsyłać naprzód przekazem do (3380
Księgarni Katolickiej, POZNAŃ, Rynek 53.

---

10 milion. mk. w gotówce

wynosi ogólna suma wygrań poręczonej przez państwo
Wielkiej loteryi pieniężnej.
Główne wygrane mk. **500.000, 300,000, 200,000, 100,000, 70.000, 60,000 i t. d.**
Co drugi los wygrywa.
Pierwsze ciągnienie 10 i 11 stycznia 1898.
Losy oryginalne włączn. państw. stępla niemieckiego za mk. 22,00; 11 mk.; 5,50 i 2,75 mk. — Prospekty, z których widoczne bliższe szczegóły, rozsyłam na życzenie naprzód za darmo.
Wilhelm Brandes,
3231) Brunświk 14, Madamenweg nr. 173.

Codzień świeże
masło na stół
po 1,20 mk. za funt
poleca (3484
W. Naatz,
Poznań, ul. Wrocławska nr. 30.

Mój narożnikowy **handel korzenny z oberżą** w Skokach z dwoma budynkami, przynoszącymi (nie licząc przez oberżą zajmowanych lokali) przeszło 600 m. dzierżawy z konsens. masarnią (szlachtarnią) oraz 20 morgami roli, mam zamiar sprzedać w celu dania dzieciom wykształcenia w wyższych szkołach.
Wpłaty potrzeba 12000 marek. Od roku 1856 jest w naszem posiadaniu. Zgłoszenia do: (3359
JJA. Stan, Skoki (Schokken).

Młyn wodny

z wszelkiemi przynależytościami i mieszkaniem, z małym kawałkiem ziemi, krową jest do wydzierżawienia od 1 kwietnia 1898. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **3483.**

Domostwo

z wielkim ogrodem warzywnym i owocowym — położone blizko rynku (bardzo stósowne dla ogrodowego) jest do nabycia pod korzystnymi warunkami zaraz za wpłatą 2000 mk. Woda w ogrodzie. — Zgłoszenia uprasza się nadesłać pod lit.: **M. S. 322,** poste restante **Trzemeszno.**

Gościniec dominialny do tego kilka mórg ziemi, jest od kwietnia do zadzierżawienia. — Proszę o osobiste zgłoszenia.
KANTOR UMIESZCZEŃ
A. Balcerek,
Poznań, ul. Wrocławska 19, I p.

Szynkarze!!!

Receptę do fabrykacyi wina dostaniecie bezpłatnie od **Russaka w Kościanie.**

Piekarnia
wraz z pomieszkaniem do wynajęcia od 1. 4. 1898: — **Św. Łazarz, ul. Głogowska 72.**

Biuro Stowarzyszenia nauczycielek w Krakowie
ul. Krupnicza, l. 16
poleca (3403
dwie nauczycielki
Polki,
posiadające dosk. jęz. francuzki i niemiecki oraz wyższą muzykę.

Para dobrych
karych koni
4 i 6 lat, nieco więcej niż średniego wzrostu, jest zaraz do nabycia. Adresu udzieli eksped. Wielkopolanina pod nr. **3481.**

Krawcy i krawczynie
do ubiorków dla chłopczyków 1—6 l. do spodni i do kamizelek, którzy pracowali już dla konfekcyi hurtownej, znajdą stałe zatrudnienie za okazaniem sztuki na próbę.
L. Goldstein, (3472
ulica Wrocławska 19, I piętro.

Miejsce
kowala i maszynisty
w Żydowie
już zajęte.

Pomocnik handlowy,
liczący lat 19, obeznany dobrze z handlem towarów kolonialnych, destylacyą i z książkowością — szuka miejsca od 1 stycznia 98. Zgłoszenia do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **3482.**

Pomocnika handlowego
z kaucyą 800—1000 marek szuka się zaraz do objęcia filii handlu towarów kolonialnych i łakoci. — O oferty uprasza (3491
Hermann Greiner,
w Bytomiu (Beuthen O. Schl.)

Do mojego handlu korzeni, win i destylacyi potrzebuję (3493
dwóch uczni.
F. Radecki w Krotoszynie.

Szanowną Publiczność miasta **Poznania** i okolicy zawiadamiam, iż kupiłem (3509
restauracyą
przy Piekarach nr. 18.
Gorliwem staraniem mojem będzie, ażeby Szanownym Gościom służyć zawsze obok zimnych napoji tj. wyborowych **win** wszelkiego rodzaju i **piw,** także **ciepłymi napojami,** wchodzącymi w zakres kucharstwa i cukiernictwa. **Obiady,** couvert 75 fen., w abonamencie jeszcze taniej; ciepła á la carte kuchnia owarta do 1-szej w nocy.
Dziś we wieczór Sylwestra **koncert.**
Z szacunkiem
St. Morawski były kuchmistrz.

PARCELACYA.

W **Bzowie** w powiecie Czarnkowskim przy stacyi kolei żelaznej Lubasz mamy parcele różnej wielkości z łąkami, torfami i zagajeniami pod bardzo przystępnymi warunkami na sprzedaż.
Większa część parcel zamienioną będzie na włości rentowe z rentą umarzającą się w 60½ lat. Mniejsze parcele nabywać można za kapitał na wpłaty lub za rentę prywatną.
Zaliczki wymaga się ¼ część ceny kupna.
Zgłoszenia przyjmuje nasz zastępca pan Brodnicki w Bzowie i zawiera punktacye. (2148
Bank Ziemski w Poznaniu.

Szampańskie
koniaki franc.
w najprzedniejszych, odleżałych, gatunkach,
jako też (3467)
niem. koniak,
rum Jamajka,
arak de Goa,
arak de Batavia,
rumy i araki podsycane
polecają
Bracia Andersch.

Kołodziej kawaler 30-letni, posiadający 1500 marek majątku, z powodu braku znajomości pań, szuka na tej drodze
towarzyszki życia.
Panny lub młode wdowy od 18 do 26 roku życia, z majątkiem od 2—3 tysięcy marek, nadesłać raczą swe zgłosz. z fotografią do eksp. Wielkopol. pod nr. **3468.**

Dominium Słupy
powiat Szubiński, stacya koleji żelaznej Wąsosz (Wonsosch) potrzebuje od 1-go kwietnia 98 r.
kowala z czeladnikiem
obeznanych z reperacyą machin, narzędzi rólniczych i z dokładn. kuciem koni. (3466
Zgłoszenia przyjmuje
Zarząd dominialny.

Potrzebna zaraz **pierwsza panna do staników** na wysoką pensyą: (3462
Piekary nr. 25. parter.

UCZNIA

do handlu korzeni i żelaza z odpowiedniem wykształceniem, lecz tylko zamiejscowego, szuka zaraz
J. Skutecki w Ostrowie.

Cyrk Leo

Na placu Taubera w dobrze opalonym budynku cyrkowym w **czwartek, d. 30 grudnia 1897 wieczorem o godz. 8**
wielkie
przedstawienie galowe
z całkiem nowym programem. — Tylko specyalności artystyczne pierwszorzędne; jazda i dosiadanie jak najlepiej tresowanych koni krwi najszlachetniejszej.
W **piątek, d. 31 grudnia 1897** o godzinie 8: **Pierwsze wielkie przedstawienie humorystyczne:** Wielka **uroczystość sylwestrowa.**

Lecznica
w Poznaniu, St. Rynek nr. 74
otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt na:

choroby zębów	od 8—9 g.
choroby kobiece	od 9—10 g.
choroby żołądka i kiszek w poniedziałek, środę i piątek	od 11—12 g.
choroby chirurgiczn.	od 12—1 g.
choroby gardła, nosa i uszu w poniedz., środę i piątek	od 12—1 g.
choroby nerwowe we wtorek, czwartek i sobotę	od 12—1 g.
choroby skórne i płciowe we wtorek, środę i piątek	od 12—1 g.

Dziś i jutro **wieprzowe nogi, kiszki z kapustą** i rozm. inne ciepłe potrawy i wyborowe napoje, na które Szan. Publiczność zaprasza uniżony
St. Cegielski. św. Marcin 49

Wyszło w nowem!!pomnożonem!! wydaniu.
Dziwne przygody
chłopa Urbana Długonosa,
przez Figlarskiego.
1. Olbrzymi nos, który potrzebował co dzień 1000 centnarów tabaki i długa broda, z której było 500 wozów siana.
2. Urban i żyd Berek.
3. Dowcipy Urbana wierszem.
4. Podróż Urbana do Turcyi.
5. Urban wędruje w powietrzu z Rusi do Afryki.
6. Przygody myśliwskie Urbana.
7. Urbanowi dokuczały panny, a jak im za to odpłacił.
8. Przygoda Urbana z bocianem.
9. Długonos pomiędzy Szwabami.
10. Przygody wojenne Urbana.

Czemu mężowie mają być żonom posłuszni?
Mądre kruki.
Rozmaitości.
Cena **25 fen.,** za co się poseła franko.
Franciszek Chocieszyński,
Poznań, ul. Wodna 15.